



### ■ Wybory w Turyngii: sukces *Die Linke* i *AfD*, porażka *CDU*

Piotr Kubiak

W niedzielę 27 października przeprowadzone zostały w Turyngii wybory do Landtagu. Historyczne zwycięstwo odniosła postkomunistyczna *Die Linke* premiera Bodo Ramelowa, która po raz pierwszy zwyciężyła w wyborach na poziomie kraju związkowego. Drugi rezultat uzyskała Alternatywa dla Niemiec, która odnotowała największy wzrost poparcia w porównaniu z poprzednimi wyborami (z 2014 r.). Największe straty poniosła za to *CDU*. Również partie współrządzące Turyngią w ramach lewicowej koalicji u boku *Die Linke* - *SPD* i Zieloni – poniosły straty, co spowodowało, że kierowany przez B. Ramelowa lewicowy rząd utracił poparcie większości Landtagu. Nowy układ sił wyłoniony po wyborach w Turyngii zwiastuje niezwykle trudne rozmowy koalicyjne, które mogą doprowadzić do sformowania eksperymentalnej koalicji. Jeśli dojdzie do politycznego pata, nie można wykluczyć rozpisania przedterminowych wyborów, co spowoduje, że dotychczasowy rząd pozostanie u władzy w roli zarządu komisarycznego.

Turyngia jest jednym spośród pięciu krajów związkowych z byłej NRD powstałych w 1990 r. Ten niewielki kraj zamieszkuje nieco ponad 2,1 mln mieszkańców, dzięki czemu Turyngia deleguje czterech przedstawicieli do Rady Federalnej (*Bundesrat*). W latach 90. i w pierwszej dekadzie XXI w. Turyngia – podobnie jak pozostałe kraje związkowe z byłej NRD – zmagala się z wieloma problemami, m.in. z wysokim bezrobociem, z wyludnianiem się miast i wsi. Skutkowało to rozczarowaniem, a potem znacznym zniechęceniem wielu mieszkańców byłej NRD do niemieckiej demokracji. W ostatnich latach sytuacja gospodarcza kraju uległa znacznej poprawie. Stopa bezrobocia spadła do poziomu 5,1% i była tylko nieco wyższa od średniej dla całych Niemiec – 4,9% (we wrześniu 2019 r.). Jednocześnie jednak była ona znacznie niższa od średniej na obszarze Niemiec wschodnich, która wynosiła 6,1%. PKB na mieszkańca wyniósł w 2018 r. 29,7 tys. euro i był niższy od średniej dla całych Niemiec (40,85 tys. euro), ale spośród

#### Redakcja:

Radosław Grodzki  
Jacek Kubera  
(redaktor naczelny)  
Piotr Kubiak  
Krzysztof Malinowski

#### Korekta:

Hanna Różanek

Nr 32(406)/2019  
30.10.19

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne  
także dzięki:  
NEWSLETTER IZ  
FACEBOOK  
SCRIBD  
LINKEDIN  
TWITTER

tw. nowych krajów związkowych tylko w Saksonii był on wyższy (31,0 tys. euro). Zadłużenie kraju i gmin należało do najniższych w Niemczech i wynosiło 7,95 tys. euro na mieszkańca (stan na 31.03.2019 r.), ale biorąc pod uwagę nowe kraje związkowe tylko w Saksonii-Anhalt było ono wyższe (10,55 tys. euro).

Najsilniejszą partią polityczną w Turyngii była *CDU*, która uzyskiwała największe poparcie we wszystkich wyborach krajowych w latach 1990-2014 i w tym okresie znajdowała się u władzy (samodzielnie bądź w koalicji z *SPD* lub *FDP*). Drugą siłą polityczną w pierwszej połowie lat 90. była *SPD*, jednak począwszy od wyborów z 1999 r. miejsce jej zajęła postkomunistyczna *PDS* (od 2007 r. jako *Die Linke*). Do wyborów z 2009 r. system partyjny Turyngii znajdował się w fazie koncentracji i stanowił przykład typowego dla Niemiec wschodnich układu 3+ złożonego z trzech dużych partii (*CDU*, *SPD*, *PDS/Die Linke*) i kolejnych balansujących na granicy progu wyborczego (Sojusz 90/Zieloni i *FDP*). W wyborach z 2009 r. *FDP* i Partia Zieloni weszły do Landtagu, a w 2014 r. w miejsce *FDP* pojawiła się *AfD*. Dotychczasowy układ sił uległ zmianie po wyborach, które odbyły się 14 września 2014 r. Wprawdzie po raz kolejny największe poparcie (33,5%) uzyskała *CDU* prowadzona przez premier Christinę Lieberknecht, jednak przewaga chadeków nad *Die Linke* (28,2%) była niewielka. Chadeacy nie zdołali zbudować wokół siebie koalicji. Udało się to natomiast *Die Linke*, która zawarła porozumienie z *SPD* i Zielonymi. Powstała w ten sposób lewicowa koalicja *Die Linke-SPD-Zieloni*, na której czele stanął B. Ramelow (*Die Linke*). Wbrew obawom części mieszkańców B. Ramelow prowadził ostrożną politykę i trzymał się zapisów porozumienia koalicyjnego. W wyborach do Landtagu Turyngii z 2014 r. po raz pierwszy wystartowała *AfD*, która uzyskała 10,6% głosów.

Ordynacja wyborcza stosowana w wyborach krajowych w Turyngii wzorowana jest na ordynacji wyborczej do Bundestagu. Każdy wyborca ma do dyspozycji dwa głosy: pierwszy (*Erststimme*) oddaje na konkretnego kandydata w jednym z 44 jednomandatowych okręgów wyborczych, a drugi głos oddaje na listę partyjną wybranej partii. Do Landtagu wybieranych jest co najmniej 88 posłów (44 z okręgów jednomandatowych, 44 z list partyjnych). Liczba posłów może ulec zwiększeniu w wypadku wystąpienia mandatów nadwyżkowych (kiedy liczba uzyskanych przez partię mandatów w okręgach jednomandatowych jest wyższa niż udział głosów oddanych na jej listę partyjną), które są rekompensowane przez przyznanie innym partiom mandatów wyrównawczych. Wyniki wyborów podaje się na podstawie tzw. głosów drugich, a głosy na mandaty przeliczane są na podstawie metody Hare-Niemeyera. Próg wyborczy (tzw. klauzula zaporowa) wyznaczony został na poziomie 5%. Czynne i bierne prawo wyborcze mieszkańcy Turyngii uzyskują po ukończeniu 18. roku życia.

Wybory w Turyngii zakończyły się historycznym zwycięstwem *Die Linke*, którą poparło 31,0% wyborców (+2,8 punktu procentowego w porównaniu z wyborami z 2014 r.). Na drugim miejscu znalazła się Alternatywa dla Niemiec, która uzyskała 23,4% głosów. *AfD* odnotowała największy wzrost poparcia w porównaniu z poprzednimi wyborami (+12,8 p.p.). Dopiero na trzecim miejscu znalazła się *CDU* (21,8% głosów), która zwyciężyła w wyborach z 2014 r., a teraz poniosła największe straty (-11,7 p.p.). W erfurckim Landtagu znacznie mniejszą reprezentację będą miały trzy kolejne partie: *SPD* - 8,2% poparcia (-4,2 p.p.), Zieloni - 5,2% (-0,5 p.p.) i *FDP* - 5,0% (+2,5 p.p.), która powróciła do Landtagu po pięciu latach przerwy. Według wstępnych wyników wyborów

(oficjalne wyniki zostaną podane 7 listopada) *FDP* zaledwie pięcioma głosami przekroczyła granicę progu wyborczego. W nowej kadencji Landtagu Turyngii zasiadać będzie 90 posłów: *CDU* zwyciężając w 22 okręgach jednomandatowych, zdobyła jeden mandat nadwyżkowy (według głosów drugich powinna uzyskać 21 mandatów), który został zrekompensowany przez przyznanie *SPD* mandatu wyrównawczego. Frekwencja wyborcza wyniosła 64,9% i była wyższa aż o 12,2 p.p. w porównaniu z poprzednimi wyborami.

Tabela 1. Porównanie wyników wyborów krajowych w Turyngii z 2014 i 2019 r.

| Partia           | Wybory w 2014 r. |         | Wybory w 2019 r. |         | Różnica poparcia w p.p. |
|------------------|------------------|---------|------------------|---------|-------------------------|
|                  | % głosów         | mandaty | % głosów         | mandaty |                         |
| <i>CDU</i>       | 33,5             | 34      | 21,8             | 21      | -11,7                   |
| <i>Die Linke</i> | 28,2             | 28      | 31,0             | 29      | +2,8                    |
| <i>SPD</i>       | 12,4             | 12      | 8,2              | 8       | -4,2                    |
| <i>AfD</i>       | 10,6             | 11      | 23,4             | 22      | +12,8                   |
| Zieloni          | 5,7              | 6       | 5,2              | 5       | -0,5                    |
| <i>NPD</i>       | 3,6              | -       | 0,5              | -       | -3,1                    |
| <i>FDP</i>       | 2,5              | -       | 5,0              | 5       | +2,5                    |
| Pozostałe        | 3,5              | -       | 4,9              | -       | +1,4                    |
| Łącznie          |                  | 91      |                  | 90      |                         |

Źródło: Komunikat krajowego kierownika wyborczego Turyngii z 28 października 2019 r. [https://statistik.thueringen.de/presse/2019/pr\\_305\\_19.pdf](https://statistik.thueringen.de/presse/2019/pr_305_19.pdf)

*Die Linke* osiągnęła historyczne zwycięstwo w wyborach. Jeszcze nigdy ta lewicowa formacja nie odniosła wyborczego zwycięstwa na poziomie kraju związkowego. Swoją sukces partia zawdzięcza przede wszystkim popularności premiera B. Ramelowa, który prowadził umiarkowaną politykę, stojąc na czele rządu krajowego, i pięcioletniemu doświadczeniu partii w roli najsilniejszego partnera w rządzie krajowym. Wielu wyborców nie obawiało się poprzeć *Die Linke*, gdyż wiedzieli czego się spodziewać po partii i jej liderze. Ponadto akurat w Turyngii *Die Linke* (a wcześniej *PDS*) miała silną pozycję i mogła liczyć na przywiązanie dotychczasowych wyborców.

Alternatywa dla Niemiec odnotowała za to największy wzrost poparcia w porównaniu z poprzednimi wyborami i na finiszu kampanii wyborczej zdystansowała *CDU* (sondaże przedwyborcze przewidywały raczej, że to *CDU* wyprzedzi *AfD* lub partie uzyskają jednakowe poparcie). *AfD* w Turyngii uważana jest za jedną z najbardziej radykalnych organizacji krajowych partii, a jej czołowym kandydatem był tutaj znany z wielu kontrowersyjnych wypowiedzi Björn Höcke, lider nacjonalistycznego skrzydła partii. *AfD* przejęła część niezadowolonych z polityki rządu federalnego (m.in. w kwestii polityki migracyjnej) dawnych zwolenników *CDU*, ale również większość elektoratu

skrajnie prawicowej *NPD* oraz jako partia antysystemowa tzw. głosy protestu niezadowolonych mieszkańców.

Wyniki wyborów okazały się bardzo niekorzystne z perspektywy *CDU*. Partia spadła z pierwszej na trzecią pozycję w Turyngii. Pięć lat pozostawania w opozycji i nieudana kampania wyborcza skutkowały słabym wynikiem. Lokalna *CDU* poniosła także odpowiedzialność za politykę rządu federalnego, m.in. w obszarze polityki migracyjnej. Niepowodzenie wyborcze *CDU* w Turyngii wywołało w partii poważne dyskusje nad przyczynami porażki, nie tylko na poziomie krajowym (m.in. Friedrich Merz uznał, że pośrednią odpowiedzialność za porażkę *CDU*, ale również *SPD*, ponosi kanclerz A. Merkel, która w wielu kluczowych sprawach działała opieszale).

Sukces wyborczy *Die Linke* nie okazał się pełny, gdyż straty odnotowały partie koalicyjne - *SPD* i Zieloni - przez co rząd utracił poparcie większości Landtagu. Po raz kolejny zadziałał specyficzny mechanizm polegający na tym, że niemieccy wyborcy na ogół bardziej doceniają silniejszych partnerów w koalicji (najczęściej utożsamianych z osobą szefa rządu krajowego), niż partie będące drugą i trzecią siłą w koalicji. Przykładów nie trzeba daleko szukać: podobnie było we wrześniowych wyborach w Saksonii i Brandenburgii. O ile słaby wynik *SPD* w Turyngii można było przewidzieć, to rozczarowujący wynik Zielonych stanowi pewne zaskoczenie. Partia ekologów znajduje się obecnie u szczytu popularności, jednak nie zdołała tego przełożyć na sukces wyborczy w Turyngii. To kolejny dowód na różnice preferencji wyborczych Niemców ze wschodu i zachodu. Dla wielu mieszkańców Niemiec wschodnich kwestie związane z ochroną klimatu nie odgrywają tak ważnej roli, jak problemy społeczne i ekonomiczne czy też obawy przed napływem kolejnych rzesz uchodźców i utratą poczucia bezpieczeństwa.

Wyniki wyborów w Turyngii skutkują prawdziwym trzęsieniem ziemi na lokalnej scenie politycznej. Nastąpiło pogłębienie fragmentacji (sześć partii w Landtagu w miejsce pięciu) i przede wszystkim polaryzacji systemu partyjnego. Aż 54,4% głosów padło na partie lokowane na skraju prawej i lewej strony niemieckiej sceny politycznej, które nie kryją krytycznego nastawienia do rządzącego w Niemczech układu politycznego. Znaczne straty poniosły partie pozycjonujące się bardziej w centrum sceny politycznej (mimo poprawy notowań *FDP*). Rządząca w latach 2014-2019 koalicja *Die Linke-SPD-Zieloni* utraciła poparcie większości w erfurckim Landtagu. Nowy układ sił w Landtagu oraz zdolność koalicyjna poszczególnych partii stanowią punkt wyjścia do bardzo trudnych rozmów koalicyjnych. Dotychczasowe rozwiązania koalicyjne stosowane na poziomie federacji i krajów związkowych nie gwarantują poparcia większości parlamentarnej w Turyngii. Teoretycznie możliwych jest kilka rozwiązań koalicyjnych, ale będą one łamały dotychczasowe schematy:

1. Koalicja *Die Linke-CDU* (50 na 90 mandatów). Byłoby to eksperymentalne rozwiązanie ze względu na znaczne różnice ideowe dzielące obie partie oraz brak doświadczeń we współpracy. Dodatkowo *CDU* byłaby w tej koalicji słabszym partnerem. Mike Mohring, lider *CDU* w Turyngii, wykluczył możliwość zawarcia koalicji z *Die Linke*, jednak po naradzie z kierownictwem krajowej *CDU* zdecydował się przyjąć zaproszenie na rozmowy z B. Ramelowem.



2. Koalicja *Die Linke-AfD* (51 mandatów). Ze względu na różnice światopoglądowe taka koalicja wydaje się mało prawdopodobna. *AfD* w Turyngii zaliczana jest do grona najbardziej radykalnych organizacji krajowych partii.
3. Dotychczasowa koalicja lewicowa *Die Linke-SPD-Zieloni* (42 mandaty) poszerzona o *CDU* (21 mandatów) lub *FDP* (5 mandatów). Innym wariantem tego rozwiązania mogłaby być zgoda liberałów lub chadeków na tolerowanie koalicji lewicowej. Takie rozwiązanie byłoby wymierzone przeciwko *AfD*.
4. Koalicja kenijska (*CDU-SPD-Zieloni*) wsparta przez *FDP* (razem 39 mandatów) i tolerowana przez *Die Linke*. Pozycja takiego rządu byłaby bardzo słaba, ponieważ byłby on uzależniony od woli *Die Linke*, która od wyborców dostała mandat do sformowania koalicji.
5. Koalicja *AfD-CDU-FDP* (48 mandatów) - rozwiązanie teoretyczne. Taką koalicję należy wykluczyć, gdyż chadecy nie zamierzają tworzyć koalicji z *AfD*, tym bardziej pozostając w roli słabszego partnera.

Każda z przedstawionych propozycji wiązałaby się z wieloma zagrożeniami dla stabilności nowej koalicji. Nie można wykluczyć, że liderzy partii nie zdołają wypracować odpowiedniego porozumienia i żaden z kandydatów na premiera nie uzyska aprobaty Landtagu. Wtedy będą musiały zostać rozpisane kolejne wybory, a obecny rząd utrzyma się u władzy w roli zarządcy komisarycznego (podobna sytuacja miała miejsce w 2008 r. w Hesji).

Wyniki wyborów w Turyngii stanowią ważne odniesienie do tezy o postępującej „weimaryzacji” Republiki Federalnej Niemiec, zwłaszcza w odniesieniu do Niemiec wschodnich. Ukazują one postępujące rozdrobnienie parlamentu, osłabienie partii centrowych i wzmocnienie partii skrajnych. Skutkiem tych przesunięć stały się trudności w sformowaniu stabilnej koalicji: nie może powstać rząd większościowy bez udziału jednej z partii skrajnych - *Die Linke* lub *AfD*. Należy jednak zaznaczyć, że na poziomie federalnym *Die Linke* jest partią na wskroś antysystemową, pozostającą w głębokiej opozycji do obecnego układu politycznego. Inaczej wygląda sytuacja na obszarze Niemiec wschodnich, gdzie od lat 90. partia ta (jeszcze jako *PDS*) uważana jest za najważniejszą reprezentantkę interesów mieszkańców byłej NRD i w tzw. nowych krajach związkowych wielokrotnie wchodziła w skład koalicji. *Die Linke* coraz częściej zaliczana jest na tym obszarze do politycznego establishmentu, przez co w ostatnich latach utraciła na rzecz *AfD* status najsilniejszej partii antysystemowej na wschodzie Niemiec (od czasu kryzysu migracyjnego). W ten sposób *Die Linke* zyskała pewną zdolność koalicyjną na wschodzie Niemiec. Kształt przyszłego rządu Turyngii będzie zależał od tego, czy - wbrew znacznym różnicom programowym i światopoglądowym - uda się nawiązać jakąś formę porozumienia z *CDU* lub *FDP*.

Wybory w Turyngii - przy uwzględnieniu specyfiki tego kraju związkowego - są poważnym ostrzeżeniem dla rządu federalnego A. Merkel. Wraz z wcześniejszymi wyborami w Brandenburgii i Saksonii pokazały, że poparcie dla obu *Volksparteien* (*CDU* i *SPD*) na wschodzie Niemiec wyraźnie słabnie, a rządzący powinni bardziej wstuchiwać się w głos mieszkańców byłej NRD.



Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

**Piotr Kubiak** - dr, historyk, pracownik Instytutu Zachodniego, zainteresowania badawcze: dzieje Niemiec w XIX i XX w., ewolucja niemieckiego systemu partyjnego.